Rok IV. Lwów, dnia 15. lipca 1913. Nr. 7.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: pl. Cłowy l. 1. – II. p.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor: Henryk Weinert ul. Panieńska 3.
Administracja: Antoni Dziubiński ul. Piekarska 51.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o
Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

Pp. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma.

Kilka słów w sprawie uproszczenia urzędowania.

Jan Godek, Poseł do Rady Państwa.

„Es ist keine Frage, dass wir heute viel zu viel — und viel zu teuer administrieren“ powiedział Dr. Sieghart w mowie swej wygłoszonej dnia 29. listopada 1912. na posiedzeniu Izby panów — podczas debaty nad pragmatyką urzędników i sług państwowych — dając wyraz przekonaniu, iż obecny system administracyjny jest wadliwy, a aparat urzędniczy za kosztowny.

I rzeczywiście — trudno w pewnej mierze nie odmówić słuszności powyż wyrażonemu zapatrywaniu, trudno nie przyznać, iż administracja państwowa oparta o przeżyty centralizm, formalistyczna i nader złożona przy wielkim wkładzie pracy — funkcjonuje niesporo i zużytkowuje więcej sił — niżby przy zastosowaniu innego systemu było konieczne.

Nic też dziwnego, że ze wszystkich stron podnoszą się przeciw niemu utyskiwania i skargi. Sarka na niego społeczeństwo, gdyż dokonywującemu się w ostatnich dziesiątkach lat olbrzymiemu rozwojowi na wszystkich polach życia politycznego i gospodarczego — obecna administracja nie jest w stanie mimo wszelkich wysiłków dotrzymać kroku.

Skarży się na ten system świat urzędniczy, który ograniczony w swej samodzielności, skrępowany po nad konieczną potrzebę i miarę formami

biurokratycznemi, nie jest w możności zrównoważyć nowego wpływu prac z załatwieniem istniejących już spraw — skutkiem czego — na biurkach urzędników gromadzą się co raz większe zaległości — a ich umysły ogarnia co raz większe zniechęcenie.

Ale z dzieła swego poczyna być niezadowolonym już i sam Rząd. Czuje on, iż obecny system nie odpowiada celowi, że chcąc go nadal utrzymać — potrzebaby dalej powiększać liczbę urzędników, co jednak natrafia na trudności finansowe. Wedle wyjaśnień Eks. Min. skarbu Zaleskiego danych dnia 24. czerwca b. r. na posiedzeniu komisji dla spraw urzędników i służby państwowej — ogólna liczba funkcjonarjuszy państwowych łącznie z personalem służbowym koleji państwowych wynosi wedle przedłożenia rządowego za rok bieżący 403.351 osób, a pobory ich rocznie kwotę 1,010.415.045 K co wobec przychodu państwowego preliminowanego na rok 1913 w sumie 3,137.481.539 K czyni więcej jak $^1/_3$ tegoż.

Niemożność dłuższego utrzymania obecnego systemu administracyjnego, jako i dążność do ograniczenia wydatków na służbę państwową sprawiły, iż miarodajne czynniki państwowe uznały za konieczne dokonać zasadniczych jego zmian i w tym celu powołaną została do życia komisja reformy administracyjnej, której zadaniem jest skonstruować cały mechanizm administracyjny w ten sposób — iżby odpowiadał więcej zasadom nowożytnym i działał — prędko — dobrze i tanio.

Ale — jeśli zmiana obecnego systemu administracyjnego okazała się potrzebną dla całego państwa — to o ile bardziej naglącą jest ona dla naszego kraju. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że właśnie w Galicji administracja państwowa wśród najtrudniejszych pracuje warunków. Wyposażona w stosunku do innych krajów koronnych w mniejszą liczbę sił urzędniczych pokonywać musi większe i cięższe od nich zadania wynikające z większego rozmiaru agend, z większej rozległości okręgów administracyjnych, z niższego u pewnej części społeczeństwa stopnia kultury i mniejszej u niej znajomości obowiązujących przepisów prawnych, a wreszcie ze stosunków narodowościowych kraju i potrzeby znajomości więcej języków. Dlatego też zamierzone przez reformę administracji zmiany ograniczać się winny co do Galicji tylko do uproszczenia jej funkcjonowania tak, iżby była w możności działać prędko i dobrze. Trzeci wymóg aby ona działała taniej nie powinien mieć do nas zastosowania, raz dlatego, że my już dziś pracujemy najtaniej — posiadając stosunkowo najmniej urzędników — a w ich liczbie stosunkowo najmniej rang wyższych — a powtóre z uwagi na wyjątkowe stosunki naszego kraju, dla którego tańsza administracja, polegająca na ograniczeniu liczby dotychczasowych posad urzędniczych mogłaby być katastrofą.

Słusznie też ocenił ten ostatni wzgląd Minister spraw wewnętrznych Eks. Dr. Heinold wypowiadając w mowie swej — wygłoszonej w Izbie panów dnia 29. listopada 1912. takie zdanie:

„Auch die Regierung huldigt dem Grundsatze: weniger Beamte — aber gut gezahlte Beamte. Um dies durchzuführen bedürfen

wir aber erstens — einer Verwaltungsreform und zweitens — einer vollständigen Umgestaltung des Unterrichtswesens, denn das Studium unserer Jugend ist leider auf den Staatsdienst abgestellt und es ist notwendig erst den Strom der studierenden Jugend, wenn man nicht eine wirtschaftliche Katastrophe für die Jugend herbeiführen will, vom Staatsdienste in die wirtschaftlichen Berufe abzulenken."

Gdy zatem przez najmiarodajniejszy czynnik państwowy, jakim jest Minister spraw wewnętrznych zostało wyrażone przekonanie, iż ograniczenie — zatrudnionej obecnie w administracji państwowej — liczby sił urzędniczych przed czasem przeobrażenia naszego szkolnictwa — może być dla gospodarczych stosunków państwa katastrofalne — to o ileż niebezpieczniejsze musiałoby być ono dla naszego kraju, który dla młodzieży ze średniem i wyższem wykształceniem po za stałemi posadami w służbie państwowej — obecnie jeszcze nader nieliczne daje pomieszczenie w kraju, w którym zawody handlowe i przemysłowe są dopiero w zaraniu swego bytu, a szkolnictwa w dziedzinie tych zawodów prawie że w kraju nie mamy.

Ale sprawa uproszczenia urzędowania jest za nadto pilną sprawą, aby z nią można było zwlekać aż do czasu przekształcenia się stosunków szkolnych i ekonomicznych państwa — to też tak władze centralne, jak i krajowe nie czekając nawet ukończenia prac komisji dla reformy administracji — rozwinęły w ostatnich czasach żywą na tem polu czynność.

Najbardziej reformatorską w tym kierunku działalność ujawniło Ministerstwo skarbu przeprowadzając wypłatę poborów służbowych przez pocztową Kasę Oszczędności i dokonując ważnego dzieła przekształcenia i uproszczenia sposobu urzędowania w urzędach podatkowych. Zastosowanie tych uproszczeń na próbę w Urzędzie podatkowym w St. Pölten dało świetne rezultaty — wobec czego urzędowanie wedle tego zreformowanego sposobu zostało rozszerzone na większą liczbę Urzędów podatkowych w Austrji niższej, Galicji, Morawie, Styrji i Istrji.

Jak bardzo na czasie były zabiegi około uproszczenia czynności urzędów podatkowych i rachunkowych — tak równie byłoby bardzo na czasie pewne uproszczenie urzędowania w dziale służby konceptowej. Zmierzać one winny w dwóch kierunkach a to: w kierunku większego usamoistnienia urzędników w tym dziale pracujących i w kierunku ograniczenia zbytecznych prac pisarskich.

Dowiedzioną jest rzeczą, że energja pracy ujawia się z reguły najwydatniej tam, gdzie na powołane do działania siły oddziałuje poczucie własnej odpowiedzialności, tam gdzie powołane do spełnienia pewnych zadań odpowiednio kwalifikowane jednostki obdarza się zasługiwanem przez nie zaufaniem w ich uzdolnienie i zrozumienie ciężącego na nich obowiązku. Na tym psychologicznym pierwiastku oparty mechanizm biurokratyczny byłby

zdolny wprawić go w ruch odpowiadający wymogom czasu, byłby zdolny tchnąć w szeregi pracowników świeżego ducha i nowy zapas energji czynnej.

Dlatego też wzorem organizacji Władz sądowych — wskazaneby było i w konceptowej służbie administracyjnej przyznać młodszym, podwładnym siłom urzędniczym w pewnych określonych granicach i pod pewnymi warunkami większą samodzielność i samoistność. Korzyści stąd osiągnięte byłyby moralnej i materjalnej natury. Moralnej, gdyż u sił młodszych wytwarzałaby się dążność do uzyskania samoistnego stanowiska — co wywołaćby musiało większą u nich dbałość o pogłębienie wiedzy zawodowej i oddziałać korzystnie na gorliwość w spełnianiu przyjętych na się obowiązków — zaś u sił obdarzonych samoistnością podnosiłaby tak pożądaną zdolność samodzielnego sądu i działania.

Korzyści zaś materjalnej natury objawiały by się w znacznem zaoszczędzeniu sił i czasu, sił bo odpadłaby potrzeba przechodzenia jednego i tego samego aktu przez liczne biura aprobaty, rewizji i superrewizji, przeciążone temi czynnościami wytrawne i najlepsze siły uwolnioneby zostały od nadmiernego balastu spraw mniejszej wagi i znaczenia, co umożliwiałoby im zajęcie się wyłącznie sprawami ważnemi wymagającemi urzędników rutynowanych i doświadczonych.

Drugim również skutecznym środkiem do uproszczenia urzędowania byłoby pewne ograniczenie pisemnej części urzędowania. W Ministerstwie Skarbu — często można się spotkać ze zdaniem, iż nigdzie tak wiele się nie pisze, jak w Galicji i że z żadnego z krajów państwa nie przychodzą tak wielkie konwoluty aktów — jak z naszego. Że tak rzeczywiście jest — nie da się zaprzeczyć, że to się dzieje kosztem większego nakładu sił i czasu akby należało — również prawda. Sądzę, że zapobiedz temu nie byłoby trudno — należałoby tylko sięgnąć po wzory załatwień do prowincji zachodnich — a przedewszystkiem do wzorów władz wiedeńskich.

Przeprowadzone w obu powyż wskazanych kierunkach reformy — byłyby zdolne wpłynąć korzystnie na uproszczenie urzędowania a zapatry-

wanie to — jak miałem sposobność przekonać się podzielają również miarodajne sfery Ministerstwa skarbu — uznając, że zmiany takie byłyby i pożądane i na czasie.

Nie należałoby przy tej sposobności pominąć jednej rzeczy — dla nas wcale nie obojętnej — a to języka, jakim się posługujemy przy przedkładaniu spraw III. instancji, względnie trybunałowi administracyjnemu.

Pokutuje u nas dotychczas zwyczaj lat dawnych używania w odnośnych wypadkach języka niemieckiego — mimo, iż w ostatnich latach silnie wzmożony – i ciągle wzmagający się nawał odnośnych spraw — jak i trudności językowe — jakie w danych razach są do pokonania utrudniają i unieruchomiają w wysokim stopniu szybkość ich załatwienia. Dzieje się to nie tylko ze szkodą urzędowania — ale i ze szkodą naszą własną, gdyż dotyczące instancje — dostając sprawy z całą dokładnością w języku niemieckim przedstawione — nie odczuwają wcale potrzeby sił urzędniczych władających językiem polskim, a tem samem i zapotrzebowanie tych sił przy powyższych instancjach jest mniejsze, jakby być powinno.

To też tak ze względu uproszczenia czy uruchomienia toku załatwienia w mowie będących spraw — jak i z uwagi na możność wytworzenia potrzeby więcej sił krajowych przy Ministerstwie skarbu i Trybunale administracyjnym byłoby wskazane pójść wzorem Władz sądowych i w większej jak dotychczas mierze począć się posługiwać przy przedkładaniu im do decyzji odnośnych spraw — urzędowym językiem władz krajowych.

Przedstawione powyż sposoby uproszczenia urzędowania leżą w ramach kompetencji władzy krajowej, a rychłe ich zastosowanie byłoby nie tylko gorąco oczekiwane tak przez społeczeństwo jak i stan urzędniczy — ale szłoby niewątpliwie w duchu dobrze ożywionych, nowożytnych, reformatorskich dążności Ministerstwa skarbu.

Przemyśl, dnia 5. lipca 1913.

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2¼ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu **(od 15. czerwca do końca sierpnia tylko codziennie od 2 do 2¼ w południe).**

Pp. kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

Domy klubowe.

Ogromna drożyzna, dająca się odczuwać w pierwszym rzędzie warstwom inteligentnym żyjącym ze stałej płacy, spowodowała, że warstwy te celem poprawy swego bytu ekonomicznego poczęły myśleć o samopomocy ekonomicznej i dążyć do zakładania związków i towarzystw, zapewniających swym członkom rozmaite ulgi i korzyści. Związki te przynoszą korzyści przeważnie członkom posiadającym liczniejszą rodzinę i prowadzącym własne gospodarstwo domowe.

Wśród warstwy pracującej umysłowo znajduje się atoli wiele osób wolnych, które dotąd nie posiadają żadnej organizacji ekonomicznej a tem samem zdane są najbardziej na wyzysk.

W numerze 3. „Czasopisma urzędników z wykształceniem akademickiem (*„Zeitschrift der akademisch gebildeten Staatsbeamten“*) z dnia 10. marca b. r., podany jest projekt organizacji ekonomicznej osób wolnych i rodzin bezdzietnych, którego główne myśli podajemy tu w streszczeniu w przekonaniu, że projekt ten także u nas z łatwością dałby się zrealizować.

Dotychczasowy sposób życia osób wolnych jest nieracjonalny i nieekonomiczny, gdyż pochłaniając prawie cały dochód miesięczny, zapewnia im bardzo marną wegetację. Urzędnik-kawaler odnajmuje t. zw. „pokój kawalerski“, który pod względem wygód i hygjeny urąga najprymitywniejszym wymogom, gdyż brak w nim słońca, powietrza i światła. Gorzej jeszcze ma się sprawa z utrzymaniem, gdyż kawaler zmuszony jest wiktować się bądź prywatnie, bądź w publicznych jadłodajniach. Ilość i jakość tego pożywienia pozostawia wiele do życzenia, a w konsekwencji przyczynia się do podkopania zdrowia.

Nie lepiej przedstawia się sprawa u rodzin bezdzietnych, które prowadzą własną gospodarkę. Rodziny takie zmuszone są trzymać 2 lub 3 pokoje, kuchnię i służącą. Pani domu musi cały dzień spędzać w kuchni celem sporządzenia pożywienia, które jednak ze względu na małe zakupno, nie może być w najlepszym gatunku, a w dodatku nie każda żona ze sfer inteligentnych ma chęć i zdolności do sztuki kulinarnej. Rezultatem takiej gospodarki jest, że mieszkanie i utrzymanie dwojga osób ze służącą,

pochłania cały zarobek męża tak, iż nie starczy już na inne nadzwyczajne potrzeby i wymogi stanu.

Zaradzić temu mogłaby samopomoc w formie gospodarczej organizacji, gdyby rozciągała się nie tylko na mieszkanie, ale wogóle na wszystkie potrzeby życiowe. W tym celu potrzeba, aby pewna ilość osób wolnych i bezdzietnych małżeństw połączyła się celem prowadzenia wspólnego gospodarstwa w t. zw. pensjonatach względnie domach klubowych.

Domy te miałyby za zadanie przez dostarczenie wygodnych, z komfortem urządzonych mieszkań i dobrego wiktu ułatwić racjonalny i wygodny tryb życia, stworzyć dla członków powabne, wolne od trosk ognisko domowe i zastąpić im życie rodzinne.

Celem stworzenia domu klubowego potrzeba połączenia 30—40 osób tej samej klasy społecznej, a to ograniczenie każdego domu klubowego do stosunkowo nie wielkiej liczby czlonków ułatwiłoby uwzględnienie indywidualnych upodobań i skłonności każdego członka. Szczególnie dla członków starszych wiekiem lub w razie choroby domy takie byłyby prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż jego mieszkańcy mieliby opiekę i nie czuliby się osamotnieni.

Rozwiązanie tego problemu dałoby się w ten sposób osiągnąć, że budowy takich domów podjęłoby się stowarzyszenie budowlane, które wystawione przez siebie domy klubowe odnajmowałoby stowarzyszeniu gospodarczemu, albo też stowarzyszenie to samo budowałoby odnośne domy klubowe

Prowadzenie gospodarstwa w domu klubowym należałoby wyłącznie do zarządu stowarzyszenia; potrzebnych do tego celu funduszów dostarczyliby członkowie przez złożenie z góry co miesiąca pewnej stałej opłaty.

Właściwe prowadzenie gospodarstwa domowego należałoby powierzyć kontraktowo ugodzonej zarządczyni, któraby podlegała bezpośrednio zarządowi stowarzyszenia i wykonywałaby nadzór nad całym personalem służebnym.

Jakie korzyści mieliby członkowie ze wspólnego gospodarstwa?

Podczas gdy przy gospodarstwie jednostkowem wydatek na mieszkanie, opał, oświetlenie, kąpiel i utrzymanie wynosi przeciętnie 13 koron dziennie od osoby, potrzeby te można by opędzić przy prowadzeniu wspólnego gospodarstwa wydatkiem 8—11 koron — co rocznie przedstawia zaoszczędzenie 700—1.800 koron, czyli 14 do 38 prc.*)

*) Obliczenia te podane są dla Wiednia i dla osób dysponujących rocznym dochodem od 4.000—5.700 K; u nas utrzymanie jednej osoby w domu klubowym mogłoby być ustanowione na 6—7 K dziennie. *(Przyp. Red.)*

Zgodnie z hasłem „Sami sobie“ pamiętajmy zawsze o Funduszu wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.

Obok tego zaoszczędzenia, które — jak widzimy — wynosi dość pokaźną kwotę, dalsza korzyść polegałaby na tem, że z góry można obliczyć całoroczny preliminarz wydatków na utrzymanie; wydatki te mogłyby pochłonąć rocznie n. p. 75 prc. dochodu tak, iż reszta 25 prc. pozostawałaby na pokrycie innych potrzeb i wymogów stanu. Klub zapewniłby swym członkom wygodne mieszkanie, oraz smaczny, zdrowy i obfity wikt. Pranie bielizny byłoby daleko tańsze i hygjeniczniejsze niż obecnie w pralniach. Obok własnego mieszkania byłyby do dyspozycji wspólne sale, mianowicie salon z fortepianem, jadalnia, pokój do zabaw, czytelnia, łazienki i t. p.

Wreszcie i to podnieść należy, że domy klubowe przyczyniłyby się do podniesienia życia towarzyskiego, któreby się rozwijało swobodnie, bez przymusu i przybrałoby formy, jakie są właściwe dla osób inteligentnych należących do tej samej pozycji społecznej. Przystąpienie do klubu nie narażałoby członka na żadne niebezpieczeństwo i wydatki, gdyż każdemu członkowi wolnoby było każdej chwili kontrakt rozwiązać i wrócić do dawniejszego trybu życia.

Cena utrzymania wraz z mieszkaniem wynosiłaby — jak wyżej nadmieniono — 8 do 11 koron dziennie, która to kwota nie tylko wystarczyłaby na oprocentowanie włożonego kapitału i amortyzację, lecz także umożliwiłaby zabezpieczenie członkom klubu wszystkich korzyści wspólnego gospodarstwa. W miejscowościach, gdzie grunta, materjał, robocizna i środki żywności są tańsze, opłata ta wynosiłaby dziennie 6½—9½ koron. Obok tych pierwszorzędnych domów klubowych możnaby urządzić skromniejsze domy klubowe dla osób mniej zamożnych za opłatą 5—8 koron dziennie.

Podajemy powyższą myśl pod rozwagę kół interesowanych w nadziei, że znajdzie ona wśród nich żywe zainteresowanie i skuteczne poparcie.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału

odbytego dnia 14. lipca 1913.

Obecni: Zastępca przewodniczącego Radca Kamieński, członkowie i zastępcy: Czauderna, Dziubiński, Dr. Kreutz, Kwiatkowski, Link, Majewski, Dr. Polak, Towarnicki Leon, Weinert.

Na pismo Dra Wabera w sprawie akcji centr. Związku urzędników z akademickiem wykształceniem w Wiedniu o pomnożenie posad rangi VI. w etacie skarbowym uchwalono przesłać temu Związkowi odpis memorjału, wniesionego z końcem roku 1912. przez nasze Towarzystwo do Ministerstwa skarbu w sprawie stosunków awansowych konceptowych urzędników skarbowych w Galicji. Ponieważ w memorjale tym żądano pomnożenia również posad rangi VII., a akcja centralnego związku obejmuje tylko rangę VI., przeto uchwalono zastrzedz się w odpowiedzi, iż pomnożenie ilości posad rangi VI. powinnoby nastąpić w stosunku odpowiednim do ubytku żądanego pomnożenia ilości posad rangi VII.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań kwartalnych skarbnika, komisji chwilówkowej i wydawniczej zajmowano się sprawą przydzielania konceptowych urzędników skarbowych z Galicji na roczną praktykę do innych krajów koronnych. Jak wiadomo wyjednaliśmy skutkiem naszych starań zezwolenie Ministerstwa, aby co roku dwu urzędników konceptowych przydzielano do innych prowincji. Tak się też stało w roku ubiegłym. Gdy jednak urzędnicy ci powrócili niedawno do kraju, przydzielono obecnie do Solnogrodu już tylko jednego urzędnika konceptowego. Żalono się, że przydzielanie to zarządza się bez poprzedniego wezwania urzędników, by chętni kompetowali o to a wreszcie, że przydziela się tylko urzędników działu administracyjnego, podczas gdy również i urzędnikom z działu podatków stałych potrzebną jest gruntowna znajomość języka niemieckiego — i z pewnością byłoby to z korzyścią dla służby, gdyby również urzędnicy z tego działu przypatrzyli się z bliska urzędowaniu w innych krajach.

W końcu omawiano na posiedzeniu sprawę nabycia parceli w Tatarowie pod budowę Domu zdrowia i przyjęto do wiadomości sprawozdanie referenta.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Celem uniknięcia przerwy w regularnem doręczaniu „Wiadomości" uprasza się P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany miejsca służbowego najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.

O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości" uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Od Wydziału. Wszystkich kolegów, którym wstrzymano wysyłkę *Wiadomości* z powodu znacznych zaległości wkładek — a po wyrównaniu części tych zaległości — *Wiadomości* wysłano uprasza się, ażeby — celem uniknięcia przerwy w regularnem doręczaniu czasopisma — wyrównali całkowicie najbliższego pierwszego — zaległości po koniec III-go kwartału, w przeciwnym bowiem razie wstrzyma się ponownie tę wysyłkę aż do zupełnego wyrównania zaległych wkładek.

Tym zaś kolegom, którzy nawet części zaległości nie wyrównali, wstrzymuje się nadal wysyłkę *Wiadomości.*

Przeniesienia. Radca skarbu Michał Toepfer z Nowego Sącza (D. o. s.) do Lwowa (k. D. s. — Dep. XI.); radca skarbu Dr. Meliton Pieńczykowski z Krakowa (Urz. wym. nal.) do Nowego Sącza (D. o. s. — O. N.); radca skarbu Włodzimierz Ilkowski z Tarnowa (D. o. s.) do Sanoka (D. o. s. — O. N.); sekretarz skarbu Stanisław Obrzud z Nowego Sącza (D. o. s.) do Lwowa (k. D. s. — Dep. VII.); sekretarz skarbu Leopold Skurewicz z Kołomyji (D. o. s.) do Sambora (D. o. s. — O. N.); komisarz skarbu Stanisław Bogdanowicz z Wadowic (D. o. s.) do Tarnowa (D. o. s. — O. N.); komisarz skarbu Michał Guzikowski z Krakowa (D. o. s.) do Nowego Sącza (D. o. s.); komisarz skarbu Dr. Franciszek Staromiejski z Oddz. pod. Star. we Lwowie do Adm. pod. we Lwowie; koncepista skarbu Izydor Tisch ze Lwowa (k. D. s.) do Wadowic (D. o. s. — O. N.); koncepista skarbu Eugeniusz Sirko z Adm. pod. we Lwowie do Oddz. pod. Star. we Lwowie; konceptowy praktykant skarbu Jakób Wachtel przy krajowej Dyrekcji sk. przeznaczony do służby przy Urzędzie wymiaru należytości we Lwowie.

Wstąpienia. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Jan Chrystjan dw. im. Has (k. D. s. — Depart. VI.); Józef Edward dw. im. Flessler (Przemyśl Star.); Władysław Nyrkowski (k. D. s. — Depart. XVII.); Alojzy Rosłanowski (Czortków D. o. s.); Jan Robak (Tarnów Star.).

Wystąpienia. Praktykanci konceptowi skarbu: Wiktor Ferdynand Żymirski w Rzeszowie, Konstanty Dębiec i Kazimierz Zygmunt we Lwowie, zamianowani auskultantami sądowymi — wystąpili ze służby.

Przydzielenie. Alfred Olszewski, koncepista skarbu, przydzielony na rok do służby w Dyrekcji skarbu w Salcburgu.

Koledzy z Administracji podatków we Lwowie żalą się, że rachunki z komisyj, odbytych celem ustalenia czynszów dla wymiaru podatku dom.-czynsz. na rok 1913/14 — mimo upływu kilku miesięcy dotąd jeszcze nie zostały załatwione i tą drogą zwracają się z prośbą do miarodajnych czynników krajowej Władzy — o jak najspieszniejsze ich załatwienie.

Dochód murarza i sędziego. Jedno z pism niemieckich zadało sobie trud zestawienia porównawczego dochodów murarza z dochodami sędziego i obliczenia swe zestawia w następujący sposób: Murarz zaczyna naukę swą w 14. roku życia i już w pierwszym roku jako terminator zarabia 15 fen., w drugim 25, a w trzecim 35 fen. za godzinę. W lataeh następnych zwiększa się jego zarobek na 65 fen. za godzinę. Od 20. roku życia otrzymuje

pełny zarobek jako czeladnik, który wynosi 67 fen. za godzinę. W 21. i 22. roku życia służy przy wojsku, wskutek czego niema żadnego w tym czasie zarobku. Następnie znowu zarabia jak poprzednio.

Kto chce być sędzią, musi złożyć egzamin dojrzałości. W tym czasie ma około 20 lat. Potem musi studjować najmniej 3 i pół roku. W tym czasie przypada mu rok służby wojskowej. Następnie półtora roku musi pracować bez zapłaty. W dalszym ciągu służby przygotowawczej otrzymuje przez dwa i pół roku 1200 marek rocznie, jako asesor sądowy znowu 1200 marek rocznie, następnie przez 2—3 lata 2400 marek, potem 1—2 lata po 3000 mk., a w końcu 3.600 mk. Do tej pensji dodać trzeba 300 mk. rocznie na mieszkanie. W tym czasie, jeżeli wszystko szło mu dobrze, otrzymuje stanowisko sędziego i liczy 35 lat. Do tego czasu zarobił razem 18.300 mk., podczas gdy murarz zarobił 26.115 marek, już z odliczeniem czasu zimowego, w którym nie zarabiał.

A przecież koszty wykształcenia sędziego wynoszą 17.900 mk., to jest tyle, ile w pierwszych latach urzędowania aż do 35. roku życia zarobił. Znaczy to, że do 35. roku życia przyszły sędzia nie miał żadnego zarobku. Dopiero od tego czasu zarabia we właściwem tego słowa znaczeniu, ale dopiero w 45. roku życia zarobi razem tyle, ile do tego czasu zarobił murarz. Począwszy od 45. roku życia dochód sędziego zaczyna się zwiększać, ale jak długo walczyć musiał o to, aby murarza prześcignąć.

Takiesamo obliczenie dałoby się analogicznie przeprowadzić i dla stosunków w naszym kraju, gdzie stosunki są gorsze aniżeli w Niemczech.

Na „Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa" złożyli w dalszym ciągu:

Gotówka uzyskana wskutek starań Wydziału Towarzystwa przy współudziale JWPp. nadradcy Dra Władysława Petza i sekretarza Kazimierza Zawiszy — 2994 K 76 h;

WPp. Stanisław Gruszecki 2 K, Błażej Groblicki 5 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Karola Stonawskiego;

WP. Dr. Maksymilian Rosenfeld, z okazji awansu na koncepistę 5 K;

Konceptowi urzędnicy D. O. S. w Nowym Sączu, zamiast uczty pożegnalnej dla radcy Buszka, kwotę 21 K;

WP. Adolf Friedman, jako przegrany zakład z WP. Topolnickim o niedojście do skutku mianowań komisarzy, 2 K;

WPp. Stanisław Postępski 1 K i Maksymiljan Neuhoff 60 h, zamiast telegramu w dniu ślubu komisarza Linka.

WP. Józef Link, zamiast podziękowań za gratulacje w dniu ślubu, 10 K.

Następnie jako pauszal: Z krajowej Dyrekcji skarbu: JWPan Prezydent 2 K 10 h, JWPp. Radcy Dworu i Aprobanci 7 K 42 h; WPp. Krajowi inspektorowie podatkowi: 4 K 24 h; Biuro prezydjalne: 2 K 92 h; Dep. I.: 2 K 74 h; Dep. II.: 2 K 74 h; Dep. III.: 4 K 22 h; Dep. IV.: 4 K 64 h; Dep. V.: 1 K 06 h; Dep. VI.: 5 K 28 h; Dep. VII.: 2 K 84 h; Dep. VIII.: 3 K 16 h; Dep. IX.: 8 K 44 h; Dep. X.: 3 K 58; Dep. XI.: 4 K 16 h; Dep. XII. a: 1 K 90 h; Dep. XII. b: 2 K 74 h; Dep. XIV.: 3 K 80 h; Dep. XV.: 3 K 74 h; Dep. XVI.: 2 K 10 h; Dep. XVII.: 3 K 16 h; Dep. XVIII.: 2 K 96 h; Dep. XIX.: 4 K 86 h; Dep. XX.: 3 K 38 h; Dep. XXI.: 3 K 38 h; Dep. XXII.: 3 K 80 h; Dep. XXIII.: 1 K 90 h; Dep. XXIV.: 3 K 38 h.

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Kosowie: WP. Zygmunt Dembowski, pauszal za rok 1912 i za dwa pierwsze kwartały 1913 — 7 K 56 h.

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Nowym Sączu: za II. kwartał 1913 — 6 K 96 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Chrzanowie: 5 K 88 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Zbarażu: (WP. Łuczakowski) za pierwsze półrocze 1913 — 4 K;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Białej: za III. kwartał 1913 kwotę 4 K 62 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Żywcu: za III. kwartał 1913 kwotę 4 K 90 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Ropczycach: (WPp. Dr. Szteliga i Dr. Rosenfeld) za I. półrocze 1913 kwotę 6 K 72 h;

Z Urzędu wymiaru należytości w Krakowie: (WPp. Orszulski, Klemensiewicz, Pienczykowski, Brem, Łuniewski, Golonka, Kukawski) za maj, czerwiec i lipiec 1913 à 42 h = 8 K 82 h;

Z Dyrekcji O. S. w Rzeszowie: (WPp. Markiewicz, Dr. Wnęk, Broder i Karpiński à 84 h) = 3 K 36 h;

Z Administracji podatków w Krakowie: kwotę 6 K 50 h (za III. kwartał roku 1913);

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Tłumaczu: WP. (Nikosiewicz) kwotę 4 K 32 h;

Z Oddziału pod. Starostwa we Lwowie: (WPp. Pakosz, Wolaniecki, Dr. Mahl) kwotę 1 K 26 h;

Z Dyrekcji O. S we Lwowie (WPp. Kułakowski, Eidelheit, Kwiatkowski, Dunka) kwotę 3 K 36 h;

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział wymiarowy): kwotę 13 K 44 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Żydaczowie: (WPp. Wall i Moroz) po 1 K = 2 K;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnowie: kwotę 7 K 35 h;

Z Dyrekcji O. S. w Brodach: (WPp. Heller, Mokrzycki) 84 h;

Z Dyrekcji O. S. w Nowym Sączu: za lipiec 1913 kwotę 3 K 36 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Peczeniżynie: WP. Skrzydylka 1 K 06 h.

Z Dyrekcji O. S. w Czortkowie: kwotę 5 K 04 h;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnopolu: za miesiąc lipiec 1913 kwotę 8 K 20 h;

Z Urzędu wymiaru należytości we Lwowie: za lipiec 1913 kwotę 9 K 20 h;

Ogółem na powyższy fundusz wpłynęło:

Stan dotychczasowy:	3931 K 87 h
Datki wyżej wykazane:	3260 „ 75 „
Razem:	7192 K 62 h

Odpowiedź Redakcji. Urzędnicy oddziału należytościowego D. o. s. w Sanoku: Pismo z dnia 18-go czerwca 1913 w sprawie notatki „Niepoprawni“ odstąpiła Redakcja — ze względu na formę i ton, — do załatwienia Wydziałowi Towarzystwa.

Przy każdej sposobności rzućmy grosz na Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.